

Martuszewski, Edward

Koncepcja zgermanizowania Litwinów pruskich opracowana i przyjęta do realizacji w latach 1802-1803

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 441-458

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Edward Martuszewski

KONCEPCJA ZGERMANIZOWANIA LITWINÓW PRUSKICH OPRACOWANA I PRZYJĘTA DO REALIZACJI W LATACH 1802 — 1803

W pracach historyków niemieckich często można znaleźć twierdzenie, że Litwini pruscy germanizowali się dobrowolnie. Pod koniec XIX wieku Albert Zweek pisał: „Litwini zgodnie z naturalnym rozwojem dostosowali się w ogólności do wyższej kultury. Jeśli Litwin znajdzie się w lepszych warunkach, samorzutnie zaczyna doceniać niemiecki sposób bycia i poznaje różnorakie korzyści, jakie zawiera w sobie zgermanizowanie. W najbliższym czasie mowa litewska zaliczać się będzie do martwych, a to będzie oznaczać, że naród przestał istnieć”¹.

Po nim Wilhelm Storost, w okresie I wojny światowej, konstatował: „Niemiecko-pruskie władze uważały, że należy starać się o krzewienie niemieckiej kultury wśród Litwinów, o przekazywanie Litwinom niemieckiego wykształcenia. Wyższa kultura zgodnie z naturą rzeczy rozpowszechnia się bez podejmowania specjalnych środków w stosunku do niższej kultury. Wynarodowienie Litwinów uważane było w kołach niemieckich za naturalne zjawisko. I należy przyznać, że Litwinom pruskim nie zabraniano rozwijać ich własnej kultury, jeśli nie brać pod uwagę wypaczeń ze strony podrzędnych organów władzy”².

Po przyłączeniu Kłajpedy przez Hitlera do Rzeszy Kurt Forstreuter stwierdził, że uwłaszczenie chłopów na początku XIX wieku podniosło pozycję społeczną Litwinów z prawnego punktu widzenia, a także: „Ze zwartej masy stali się oni indywidualni, a zrównanie ich z Niemcami było obecnie łatwiejsze. Każdy Litwin, który wydostawał się z masy chłopskiej i zyskiwał awans społeczny, stawał się Niemcem. Musiało tak być nie dlatego, aby był wywierany jakikolwiek nacisk, ale dlatego, że poza Kościołem i szkołą ludową nie istniały żadne możliwości kształcenia się w mowie litewskiej. — Tak więc bez interwencji państwa, w całości naturalny sposób, miało miejsce dalsze nasywanie litewskiego środowiska (Litauertum) niemieckim duchem”³.

Autor tych słów miał zamiar przedstawić historię niemieckiej polityki kulturalnej na Litwie pruskiej, lecz II wojna światowa pokrzyżowała jego plany, niszcząc zarówno materiały źródłowe, jak i opracowania⁴. Mimo to Forstreuter, kontynuując swoje badania, doszedł do wniosku, że „ludzki sto-

1 A. Zweek, *Lithauen, eine Landes- und Volkskunde*, Stuttgart 1898, ss. 139, 142, 151.

2 W. St. Vidūnas [V. Storost], *Litauen in Vergangenheit und Gegenwart*, Tilsit 1916. Cytuję na podstawie W. Hubatscha, *Masuren und Preussisch-Litthauen in der Nationalitätenpolitik Preussens 1870—1920*, Zeitschrift für Ostforschung, 1965, H. 4, s. 663.

3 K. Forstreuter, *Memelland*, Elbing 1939, s. 40.

4 Tenze, *Die Anfänge der Sprachstatistik in Preussen und ihre Ergebnisse zur Litauerfrage*, ibidem, 1953, H. 3, ss. 330—331.

sunek wobec Litwinów zachowany został przez rząd pruski przez całą pierwszą połowę XIX wieku, a nawet do czasu powstania Rzeszy Niemieckiej”⁵.

Nawiązując do badań Forstreutera Walther Hubatsch pisal: „Świadoma skłonność do niemczyzny rozpoczęła się także na Litwie pruskiej wraz z pierwszymi zarządzeniami językowymi w XIX wieku. Zbliżenie to dokonywało się znacznie wcześniej, podświadomie, w poprzednich stuleciach, między innymi przez wymieszanie się niższych stanów. Również dziewiętnastowieczne prawo do swobodnego zmieniania miejsca pobytu i coraz większe kontakty przyspieszały upodobnienie się [Litwinów pruskich do Niemców — E. M.], choć nie tak szybko, jak na Mazurach”⁶.

Kompilując w znacznym stopniu teksty Forstreutera i Hubatscha Heinrich E. O. Hartmann doszedł do wniosku, że: „Historia Litwinów pruskich w ogóle a w przypadku XIX wieku w szczególności świadczy, że nie wszędzie w Prusach problemy narodowościowe wywoływały walki, kryzysy i konflikty”⁷.

To pochwalenie łatwo i samorzutnie germanizujących się Litwinów stanowi zarazem aluzyjną naganę dla Polaków, którzy właściwie bez powodu stawali nierozsądny opór „naturalnemu sposobowi” dostosowywania się do wyższej niemieckiej kultury.

W wyniku zaborczej polityki Hohenzollernów Prusy stały się po 1795 roku państwem zamieszkałym niemal w połowie przez odznaczającą się większą dynamiką demograficzną ludność polską, co stanowiło zagrożenie dla niemieckiego charakteru tego państwa⁸.

Niebezpieczeństwo tego typu nigdy nie groziło Prusom ze strony Litwinów. Wprawdzie w wyniku trzeciego rozbioru Polski przyłączone zostały do Prus również tereny litewskie⁹, ale administracyjnie ziemie te podlegały

5 Tenze, *Die Anfänge*, s. 332.

6 W. Hubatsch, *op. cit.*, s. 661.

7 H. E. O. Hartmann, *Probleme des Potentums zwischen 1815 und 1871*, Berlin (1973), s. 127.

8 Jeden z nauczycieli gimnazjum elckiego, dr Horch, w przemówieniu wygłoszonym 15 X 1847 r. (a drukowanym w tygodniku „Das Lycker gemeinnütziges Unterhaltungsblatt, ein Wochenblatt für Masuren” (1847, nr 44 i 45) skrytykował pruskich mężów stanu (ale nie króla Fryderyka Wilhelma II), którzy po śmierci Fryderyka II w swoim zaślepieniu dążyli do zaokrąglenia państwa, „zamiast oprzeć potęgę Prus na duchu narodowym”. Doprowadziło to jego zdaniem do tego, że w 1806 r. w państwie liczącym 5300 mil kwadratowych powierzchni i 10 milionów mieszkańców na 2600 milach kwadratowych żyły ponad 4 miliony Słowian, „przeto nie można było być pewnym, czy państwo to należało nazwać niemieckim czy polskim. Dlatego też Prusy pokonane zostały w wojnie 1806 roku, ponieważ naród był jeszcze wykluczony od udziału we wszystkich sprawach państwowych, w wyniku czego siła narodowa została całkowicie sparaliżowana, ale także dlatego, że Polacy, będąc wbrew woli poddany pruskimi, opuścili państwo w nieszczęściu i przeszli do Napoleona, ci Polacy, którzy zamieszkiwali wówczas prawie połowę powierzchni państwa”.

Kończąc swoje przemówienie dr Horch stwierdził z zadowoleniem, że obecnie (w 1847 r.) na 16 milionów mieszkańców Prus przypadają tylko 2 miliony Słowian, przy czym za prawdziwych Polaków uznawał jedynie 700 000 Wielkopolan, ponieważ pozostali Słowianie — na Śląsku, Łużycach, w prowincji pruskiej, którą określił jako „najbardziej wysuniętą placówkę przeciwko potężnym słowiańskim sąsiadom” — „albo są już silnie zgermanizowani, albo też szybko zmierzają do stopienia się (Verschmelzung) z Niemcami”.

9 A. C. von Holsche, *Geographie und Statistik von West-Süd- und Neu-Ostpreussen*, Berlin 1802, Bd. 1, ss. 426, 433, 437 podaje, że zdecydowanie litewskie powiaty Mariampol i Kalwary liczyły 72 115 i 49 381 mieszkańców, natomiast w powiecie Wigry, zamieszkałym przez Polaków i Litwinów, było 70 217 osób. Należy więc przyjąć, że na terenie tych trzech powiatów zamieszkiwało około 150 tysięcy Litwinów, natomiast w „starych Prusach” miało

władzom prowincji Nowe Prusy Wschodnie (departamentowi białostockiemu), gdzie w latach 1795—1806 trzeba było skoncentrować uwagę przede wszystkim na „polskim problemie”. Mimo to należałoby zbadać również te przejściowe konsekwencje, jakie z natury rzeczy musiało pociągnąć za sobą zniesienie granicy państwowej między ewangelickimi i katolickimi Litwinami, mieszkającymi na zachodnim brzegu Niemna¹⁰.

Stanowiący 2 procent ogółu ludności państwa Litwini pruscy nie stanowili żadnego zagrożenia dla Prus, lecz mimo to stali się przedmiotem obszernej korespondencji, która zachowała się w innym zespole archiwalnym niż ten, z którego przed II wojną światową mógł korzystać Forstreuter. Zapoznanie się z tą korespondencją prowadzi do całkowicie odmiennych wniosków na temat germanizacji Litwinów niż te, jakie nie tyle wyciągał, co wbrew faktom lansował Forstreuter.

Korespondencja na temat wytepienia języka litewskiego prowadzona była w latach 1802—1803 przez ludzi na najwyższych stanowiskach państwowych a spowodowana została wyraźnym życzeniem Fryderyka Wilhelma III.

22 sierpnia 1802 roku minister finansów Fryderyk Leopold von Schrötter¹¹ skierował do ministra sprawiedliwości Juliusza Eberharda von Massowa¹² pismo w sprawie wytepienia mowy litewskiej (wegen Ausrottung der Littauischen Sprache):¹³ „Jego Królewska Mość raczyła wypowiedzieć się do mnie (w związku ze sprawozdaniem, jakie złożyłem na temat zaistniałej odmowy wypełnienia obowiązków służbowych), że w czasie podróży przez prowincję litewską¹⁴ Jego Królewska Mość zauważyła powstawanie licznych nieporozumień z powodu tego, że część ludzi posługuje się innym językiem,

być ich w tym czasie 200 tysięcy. Urzędowe statystyki pruskie podają dla 1825 r. już tylko 148 242 Litwinów w Prusach Wschodnich — A. von Haxthausen, *Die ländliche Verfassung in den Provinzen Ost- und Westpreussen*, Abt. 1, Königsberg 1839, ss. 82, 85.

10 Na temat osadnictwa w rejonie ekonomii królewskiej Kidule (Kiduliai w parafii Kajmele) pisał A. Müller, *Die preussische Kolonisation in Nordpolen und Litauen (1795—1807)*, Berlin 1928, ss. 132—135, natomiast M. Hellmann, *Die litauische Nationalbewegung im 19. und 20. Jahrhundert*, Zeitschrift für Ostforschung, 1953, H. 1, ss. 66—106, ogranicza się do lakonicznej wzmianki na temat terenów określanych przez niego jako Westemelland (kraj na zachód od Niemna) i do podania w bibliografii książki A. Janulaitis, *Užnemunė po Prusais (1795—1807)*, Kaunas 1928.

11 F. L. von Schrötter (1743—1815) przeszedł w 1791 r. ze służby wojskowej do politycznej, jako naczelny prezes czterech kamer w Prusach Wschodnich i Zachodnich. W 1795 r. został ministrem stanu dla Prus Wschodnich i Zachodnich oraz wiceprezydentem Generalnego Dyrektorium w Berlinie, od 1797 r. zarządzał ponadto prowincją Nowe Prusy Wschodnie, utworzoną z ziem północnego Mazowsza, Podlasia i części etnicznego terytorium litewskiego (na lewym brzegu Niemna). Aktywnie uczestniczył w latach 1802—1804 w zniesieniu w Prusach poddaństwa chłopów. W 1808 r. wycofał się z życia politycznego, ciesząc się jednak nadal dużym autorytetem.

12 J. E. von Massow (1750—1816) był prawnikiem i urzędnikiem administracji, od 1783 r. dyrektorem konsystorza pomorskiego i prezesem rejencji pomorskiej. W 1798 r. został po Wöllnerze ministrem sprawiedliwości, któremu, zgodnie ze strukturą administracji pruskiej, podlegał wówczas resort oświaty i spraw kościelnych. Był też przewodniczącym Naczelnego Kolegium Szkolnego i kontynuował reformatorskie, postępowe poczyny Zedlitz, poprzednika Wöllnera. Został zdymisjonowany w 1807 r., ponieważ złożył Napoleonowi przysięgę wierności.

13 Zentrales Staatsarchiv, Dienststelle Merseburg (dalej ZSTA Merseburg) Rep. 76 alt I Nr. 89, Stan wszystkich szkół w departamencie wschodniopruskim, jego poprawa, także fundusze na ten cel, Vol. IX 1801—1802, k. 104—105.

14 Sformułowanie „prowincja litewska” ma charakter dość luźny, bo oficjalna nazwa brzmiała: Gumbiner Kriegs- und Domänenkammerdepartament.

niż język ich przełożonych. Nieporozumienia te rodzą naturalnie nieufność mieszkańców do stojących nad nimi władz bezpośrednich¹⁵.

Jego Królewska Mość rozkazała jednocześnie, abym uzgodnił z Waszą Ekszelencją kwestię, w jakiej mierze w stopniowy sposób wyłączyć całkowicie mowę litewską z użycia przez zmniejszenie ilości szkół litewskich, aby usunąć te nieporozumienia i ze względu na rozwój kultury tamtejszych mieszkańców¹⁶.

Chcąc zaspokoić to polecenie pozwalał sobie przedstawić uprzejmie Waszej Ekszelencji swoje zdanie na ten temat. Wprawdzie uważam za przedsięwzięcie bardzo śmiałe i posiadające daleko idące konsekwencje zniszczenie takiego języka narodowego, jakim jest na przykład język polski, którym w danym kraju mówi się powszechnie, ponieważ może to łatwo zrodzić niezadowolenie ze strony narodu, a wytrzebieniu zawsze przeszkodzi zachowanie tej mowy przez stany wykształcone, które nie korzystają ze zwykłej szkoły ludowej.

Mowa litewska jednakże, moim zdaniem, nie może być traktowana jako mowa narodowa. Mieszkańcy prowincji litewskiej niemal w połowie składają się już z Niemców¹⁷, a wielka część Litwinów, chodzących jeszcze do kościoła litewskiego, rozumie po niemiecku. Każdy, kto posiada tam choć trochę więcej aspiracji do wykształcenia niż zwykły człowiek, mówi po niemiecku lub co najmniej rozumie. Poza najbardziej niezbędnymi książkami religijnymi, Biblią i kancjonałem, prócz — mało czytanej — gramatyki niczego — jak wiadomo — po litewsku nie napisano¹⁸.

15 Radca Heilsberg we wstępie do słownika Mielckiego pisał na temat Litwina: „Nie jest nieufny, lecz powściągliwy wobec innych narodów”, a Immanuel Kant w posłowie do tegoż słownika stwierdzał, że „Litwin bardziej niż sąsiednie ludy odległy jest od sułtańszczyzny, przyzwyczajony do tego, aby rozmawiać ze swoimi przełożonymi tonem równości i poufatej szczerości, ci zaś nie biorą mu tego za złe i nie odmawiają szorstkiego uścisku dłoni, ponieważ wiedzą, że jest zawsze chętny do wszystkiego, co słuszne” (A. von Haxthausen, op. cit., ss. 86—87).

16 Fryderyk Wilhelm III — jak z tego widać — nie odwzajemniał się swoim litewskim poddanym, o których radca Heilsberg we wstępie do wspomnianego słownika Mielckiego pisał, że „wrodzone Litwinowi jest bezgranicznie uwielbienie dla króla, którego — po wcześniejszym obnażeniu głowy — zawsze nazywa swoim łaskawym i udzielnym królem” (A. von Haxthausen, op. cit., s. 86).

Jeden z poprzedników Fryderyka Wilhelma III, Fryderyk Wilhelm I, przybywszy w 1731 r. do Królewca „nakazał, aby począwszy od zaraz zarządzone, że wszystkie litewskie i polskie dzieci tak przez nauczycieli, jak i przez księży powinny być uczone w języku niemieckim po to, aby w ten sposób od młodości zostały zapoznane z tą mową” (J. Brehm, *Die Entwicklung der Volksschule in Masuren im Rahmen der Gesamtentwicklung der preussischen Schule*, Biella 1914, s. 124). Tak więc pomysł rzucony w 1802 r. przez Fryderyka Wilhelma III nie był przelotną królewską fanaberią. Nawiązywał do polecenia Fryderyka Wilhelma I a zrazem odpowiadał ówczesnym metożom stanu, czego dowodem jest przedstawiana w tym artykule korespondencja obu ministrów i radcy Zöllnera.

17 Jest to wyraźne nieliczenie się autora listu z faktami — w departamencie gabińskim Niemcy nie mogli stanowić prawie połowy mieszkańców, skoro jego południowe powiaty zamieszkałe były przez Polaków, a w północnych Litwini niemal w każdym mieli zdecydowaną przewagę — por. aneks.

18 Właśnie na Litwie pruskiej powstał około 1770 r. poemat *Metat* Kristijonasa Donelaitisa, pierwsze wybitne dzieło literackie w języku litewskim. Litewski folklor uwzględnił J. G. Herder w *Stimmen der Völker in Liedern*. Ratowaniu kultury i sztuki ludowej Litwinów — ceniąc jej wartość — poświęcił w XIX wieku wiele starań tacy Niemcy, jak Rhesa (pocho- dzący z litewskiej rodziny), Nesselmann, Jordan, Baumgardt, Bezenberger, Krause a na szczególną uwagę zasługujące działalność Edwarda Giseviusa z Tyłży (por. E. Martuszewski, *Polscy i niepolscy Prusacy*, Olsztyn 1974, ss. 75—84), którego postępowanie K. Forstreuter tak scharakteryzował: „Jego ślepe umiłowanie Litwinów sprawiło, że niekiedy był niesprawiedli-

Mowa ta przeto dawno by już ustała, gdyby nadal jeszcze nie utrzymywano litewskich kościołów i szkół, i to nawet w takich miejscowościach, w których poważnie zmalała liczba członków gminy litewskiej. W ten sposób państwo niejako daje tym członkom gminy zachętę i umożliwia zachowanie ich mowy¹⁹.

Jestem obecnie zdania, że wprawdzie absolutnie nie jest wskazane, by za jednym zamachem, przy pomocy gwałtownej operacji zlikwidować wszystkie litewskie kościoły i szkoły, ale można snadnie usunąć od dawna łożone przez państwo środki, które przyczyniają się do zachowania tej mowy. W ten sposób (na przykład w gminach, gdzie już każdy ich członek rozumie po niemiecku) należy powołać wyłącznie niemieckie szkoły i kościoły, nastawić duchownych i nauczycieli w parafiach mieszanych na rozpowszechnianie mowy niemieckiej przez to, że będzie się konfirmować każde dziecko rozumiejące po niemiecku tylko w tym języku i tym sposobem można by powołać wytepić całkowicie mowę litewską.

Stosując tego rodzaju środki nie należy obawiać się, aby zagłada mowy litewskiej pociągnęła za sobą jakieś ujemne skutki. Wręcz przeciwnie — należy oczekiwać znacznych korzyści, wynikających z tego, że Litwini bardziej niż dotychczas zwiążą się z niemieczyzną i że razem z nią w tym samym stopniu będą kroczyć naprzód. Wierzę, że zapewniąoby to także tę korzyść, iż nie byłoby wówczas ograniczeń w wyborze kaznodziej i nauczycieli, jako że liczba kandydatów do stanowisk duchownych, którzy w odpowiednim stopniu znają litewski, powinna się z czasem zmniejszać.

Uprzejmie przedstawiam dalsze rozpatrzenie tej tylko ogólnie tu naszkicowanej opinii na poruszony temat i rozważenie jej oświeconemu umysłowi Waszej Ekszelencji, a ponieważ sprawa ta leży całkowicie poza zasięgiem sfery mojej działalności, mogę jedynie dołączyć zapewnienie, że z największą gorliwością uczynię wszystko, co tylko będę w stanie uczynić, aby przyczynić się do możliwie najlepszej realizacji królewskich zamiarów²⁰.

wobec własnego narodu, jego cała działalność skierowała rozwój sprawy litewskiej (Litauertum) w Prusach Wschodnich po części na fałszywe tory i okazała się niebezpieczna" (Alt-preussische Biographie, Bd. 1, Königsberg 1941, s. 215).

19 Zarówno szkoły, jak i kościoły utrzymywane były wówczas przez gminy, a nie przez państwo. Warto ponadto zwrócić uwagę na fakt, że przysłany w pierwszej ćwierci XVIII w. pietysta Henryk Lysius chciał usprawnić pracę duszpasterską przez wyeliminowanie ze szkół i kościołów ksiązek w języku polskim i litewskim (co dałoby oszczędności w kosztach drukarskich). Gwałtowny opór duchowieństwa (zwłaszcza Gabriela Engla w Żilenach — Schillenen, Szillenen — na Litwie pruskiej i Wilhelma Tyszki, superintendenta w Piszcu na Mazurach) spowodował nie tylko odrzucenie wówczas tego pomysłu, ale i pozbawienie Lysiusa w 1721 r. stanowiska inspektora (J. Brehm, op. cit., ss. 52, 64—67; W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. 1, Göttingen 1968, s. 183).

20 K. Forstreuter, op. cit., s. 331 stwierdza, że akta archiwum państwowego w Królewcu, Rep. 68, Konsistorium oraz Rep. 69, Spezial-Kirchen- und Schulen-Kommission całkowicie uległy zniszczeniu i że wskutek tego „brak jest także dokumentów z 1802 r. i z lat następnych, do powstania których impuls wyszedł od króla (die infolge der Anregung des Königs entstanden sind). Dostarczały one raczej korzystnie dla Litwinów przez duchowieństwo podmalowany a zarazem bardzo szczegółowy obraz ówczesnego rozprzestrzenienia mowy litewskiej w Prusach Wschodnich i jej uwzględnienia w kościele i w szkole”.

Nie biorąc pod uwagę możliwości, że sprawa ta znajduje swoje odzwierciedlenie również w innych zespołach archiwalnych, że Acta generalia des Königl. Ober-Schul-Collegii, które przesyła do Ministerium der Geistlichen-Unterrichts- und Medicinal Angelegenheiten, a następnie do Geheimen Staats-Archiv, znalazły się ostatecznie w Mersburgu i są obecnie podstawą do napisania tego artykułu, K. Forstreuter kontynuuje swoją relację z przedwojennej lektury:

„Król Fryderyk Wilhelm III, wkrótce po objęciu rządów odbył podróż po prowincji

Kompetentny w sprawach szkół i oświaty minister von Massow znajdował się w tym czasie w podróży służbowej²¹. 14 września 1802 roku zanotował, że w drodze powrotnej z Kłajpedy do Tyłży, odbywanej w towarzystwie superintendenta Gottfryda Wiktora Sprengla²², odwiedził kilka litewskich szkół wiejskich, jedną mieszaną litewsko-niemiecką oraz jedną szkołę przykościelną, kończąc notatkę słowami: „odpowiednie protokoły powinny jeszcze doręczyć radca Zöllner”²³.

Tę samą datę 14 września 1802 roku nosi pismo, skierowane pod nieobecność ministra Massowa w Berlinie przez Naczelné Kolegium Szkolné do Wschodniopruskiego Ministerstwa Stanu z prośbą o informacje, które umożliwią spełnienie woli królewskiej i „wyłączenie mowy litewskiej z użytku”²⁴.

19 września radca Zöllner ukończył spisywanie swych uwag na temat podróży odbytej u boku ministra Massowa, w ten sposób ujmując zagadnienie: ²⁵ „Mimo starań superintendenta Sprengla i jego kolegów poziom szkol-

i zauważył, że porozumieniu się z ludnością przeszkadza różnorodność językowa. Dla zapobieżenia temu mankamentowi zarządził, aby mowa niemiecka była bardziej rozpowszechniana wśród Litwinów. — Władze prowincji, z ministrem Schrötterem na czele sprzeciwiły się inicjatywie króla, która w ten sposób popada w zapomnienie (in der Versenkung verschwand). Za Litwinami wstawiało się naturalnie w szczególny sposób niemal całe duchowieństwo.

Poglądy Schröttera są znamienne dla oceny kwestii narodowościowej w kręgach urzędowych Prus Wschodnich, ponieważ minister reprezentował nie tylko osobistą opinię. Jeśli chodzi o Litwinów, to gwałtowne i szybkie wprowadzenie mowy niemieckiej zostaje odrzucone. Sądzono jednak, że powolne przyjęcie mowy niemieckiej, przyjdzie samo z siebie. Pogląd ten uzasadniany był okolicznością, że język litewski jest tylko mową ludu i że wykształceni Litwini mówią po niemiecku. Przyjęcie mowy niemieckiej jest zatem zgodne z kierunkiem rozwoju kulturalnego. Nie dopatrywano się zatem jeszcze problemu narodowościowego, wynikającego z różnic językowych, lecz widziano problem mowy sam w sobie, jako wyraz i narzędzie stosunków międzyludzkich. Nie należało uprzedzać dającego się przewidzieć rozwoju historycznego, również tam, gdzie widziano mniej korzystne rezultaty dla mowy niemieckiej. Schrötter przykładowo przechodził do sprawy mowy polskiej. Nie oczekiwano jej wygaśnięcia w toku rozwoju historycznego, ponieważ polszczyzna była nie tylko mową ludu, lecz też mową wykształconą (Hochsprache), którą mówili ludzie uczeni. Tak więc kształcące wartości (Bildungswerte) jakiejś mowy były dla człowieka XVIII wieku czymś decydującym, a nie jakaś narodowo-polityczna lub wręcz biurokratyczna potrzeba”.

Konfrontacja zacytowanych wywodów K. Forstreutera, *Die Anfänge*, ss. 331—332, z pierwszym dokumentem, jakim było wyżej cytowane pismo min. Schröttera do min. Massowa z 22 VIII 1802 r. i z tymi, które będą jeszcze w tej pracy przedstawione, daje dużo do myślenia na temat warsztatu naukowego K. Forstreutera, a przede wszystkim powinna dać dużo do myślenia tym, którzy zechcą na jego „ustaleniach” opierać swoje prace.

21 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 91, Stan wszystkich szkół w departamencie wschodniopruskim-litewskim, jego poprawa, także fundusze na ten cel, Vol. XI, 1804—1805, k. 101, Extract aus dem Dienstreise-Journal des Ministers von Massow vom 31 July bis 23 Octbr 1802.

22 G. W. Sprengel był w latach 1798—1831 proboszczem i superintendentem kłajpedzkim.

23 J. F. Zöllner (1753—1804) był od 1788 r. radcą naczelnego konsystorza, od 1800 r. członkiem Naczelnego Kolegium Szkolnego w Berlinie.

24 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 89, Stan..., Vol. IX, 1801—1802, k. 106, Naczelné Kolegium chciało wiedzieć 1) ile jest litewskich kościołów i szkół, 2) w ilu z nich używa się tylko i wyłącznie języka litewskiego, 3) w ilu z nich używa się również języka niemieckiego?

Zawiadamiając min. Schröttera o nadaniu poruszanej przez niego sprawie „urzędowego biegu”, Naczelné Kolegium pisało, że zgadza się co do potrzeby zarówno wytepienia, jak i uczynienia zbędną (sowohl Ausruttung als Entbehrllichmachung — a nie „ausser Gebrauch gebracht worden”, jak w piśmie do ministerstwa) mowy litewskiej, widząc w tym „srodek dla kulturalnego rozwoju Litwina, którego odizolowuje jego mowa”.

25 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 91, Stan..., Vol. XI, 1804—1805, k. 114—115, Unterthäniges Pro Memoria über das Schulwesen in Ostpreussen (pierwszych 27 punktów spisanych zostało 8 IX, punkty 28—40 — 19 IX). 28 IX 1802 przebywał Zöllner w Ełku, wizytując tam obie szkoły elementarne (polską i niemiecką), szkołę prowincjonalną i seminarium nauczycielskie

nictwa litewskiego dużo pozostawia jeszcze do życzenia z powodu stosowania pamięciowej metody uczenia wszystkiego. Główną przeszkodą w rozwoju jest jednak niepodzielnie panująca w niektórych okolicach mowa litewska. Jest ona uboga do tego stopnia, że nawet zdolny nauczyciel nie potrafi z jej pomocą obudzić dziecięcych umysłów i wpoić te zasady, które umożliwiają podnoszenie ludu na wyższy poziom. Trudno będzie wytepić panujące tu pijaństwo, skłonność do kradzieży i do niemoralnego trybu życia (Unkeuschheit), wreszcie bardzo rozpowszechnione zabobony, dopóki nie upowszechni się mowy niemieckiej. Trudno jest też rządzić Litwinami, którzy nie rozumieją, co się do nich mówi. Rodzi to obustronną nieufność. Wreszcie nie znający niemieckiego Litwin jest w wojsku gorzej traktowany, wobec czego służba wojskowa jest tu nie lubiana²⁶ i w konsekwencji nie można mówić o budzeniu w Litwinach uczuć patriotycznych²⁷.

Wszystko to sprawia, że — choćby powoli — należy jednak rozwijać znajomość języka niemieckiego wśród Litwinów. Nie będzie to jednak sprawą łatwą, ponieważ żywią oni wielką odrazę (*grosse Abneigung*) do niemieczyny i nawet ludzie znający niemiecki zachowują się tak, jakby nic nie rozumieli”.

Radca Zöllner brał więc pod uwagę znalezienie środków, które by mogły przewyciężyć tę odrazę — np. przyznawanie nagród dzieciom lub rodzicom w zamian za chęć poznawania języka niemieckiego²⁸. Zanotował też ekspery-

dla prowincji Nowe Prusy Wschodnie (ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I, Nr. 172 Bd. II, Szkoła prowincjonalna w Elku 1803—1806, k. 2—8, Sprawozdania powizytacyjne Zöllnera), po czym wyruszył w długą podróż inspekcyjną po prowincji Nowe Prusy Wschodnie. Relację z tej podróży przedstawiła W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793—1806*, Warszawa 1948, ss. 201—210.

²⁶ W sto lat potem pisano: „Żołnierz, który jako rezerwista wraca w strony ojczyste, jest dumny z tego, że przyswoił sobie niemiecki sposób bycia i przyczynia się do tego, aby wyparty został litewski sposób bycia” (A. Zweck, op. cit., s. 142), natomiast H. E. O. Hartmann przepisałszy dosłownie z książki Hubatscha zdanie „Służba w wojsku miała dla Litwinów pruskich nie mniejsze znaczenie niż dla Mazurów” (oraz zdanie o trzech „litewskich” formacjach kawalerii i lekkiej artylerii w wojsku pruskim) dodaje od siebie: „Podobnie jak Mazurzy, również Litwini pruscy odbywali służbę wojskową radośnie i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku” (H. E. O. Hartmann, op. cit. s. 128; W. Hubatsch, *Masuren*, ss. 664—665).

²⁷ Na krótko przed śmiercią wydał Zöllner książkę właśnie o „budzeniu uczuć patriotycznych” między innymi również u „nowych Prusaków”. Ponieważ powstała ona w wyniku ścisłej współpracy z takimi prominentami, jak Schrötter czy Massow, należy *Ideen über National-Erziehung besonders in Beziehung auf den Preussischen Staat*, Berlin 1804, traktować jako enuncjację o charakterze oficjalnym, a nie prywatnym (por. K.-E. Jelsmann, *Das preussische Gymnasium in Staat und Gesellschaft*, Stuttgart 1974, s. 195, przyp. 33). Po przeprowadzeniu dokładnej analizy jej treści H. König, *Zur Geschichte der Nationalerziehung in Deutschland im letzten Drittel des 18. Jahrhunderts*, w: *Monumenta Paedagogica*, Berlin 1960, ss. 311—316 stwierdził, że Zöllner opracował w niej kompletny, obliczony na dalszą metę system germanizacji za pomocą nauki w języku niemieckim, konkludując: „W tym przejawia się wyraźnie nacjonalistyczny charakter jego *Ideen über Nationalerziehung*”. W. Bobkowska, op. cit. s. 111 podaje, że wybitny niemiecki teolog i filozof, F. D. E. Schleiermacher, „stawiający człowieka ponad Prusaka, na zimno zgadza się i przyklaskuje wytepieniu języka polskiego i znieweczeniu narodu polskiego. — W sprawie języka powtarza za Zöllnerem bez protestu myśl, że ponieważ język polski stanowi przeszkodę bardzo ważną i głęboko zakorzoną, trzeba go wytepić wraz z korzeniami. Propozycja, aby czyniła to stopniowo i systematycznie szkoła i aby unikano przy tym środków gwałtownych, znajduje jego aprobatę”.

²⁸ Do koncepcji premil za naukę niemieckiego wrócił Zöllner we wspomnianej w poprzednim przypisie książce (por. E. Martuszeński, *Pierwsze próby wprowadzenia języka niemieckiego do szkół elementarnych na Mazurach i południowej Warmii na początku XIX wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1977, nr 3—4, s. 310).

ment superintendenta Sprengla, polegający na tym, że w szkołach litewskich zaczynało naukę niemieckiego od nauki rachunków w tym języku.

Przedłożył on również — według informacji Specjalnej Komisji Kościelnej i Szkolnej z 24 maja 1802 roku (dołączonej do sprawozdania Wschodniopruskiego Ministerstwa Stanu z 26 czerwca tegoż roku) — plan utworzenia seminarium nauczycielskiego dla Litwinów, które mógłby prowadzić nauczyciel Daniel Otto Settegast²⁹ z Prökuls. Minister Massow poznał jego szkołę w trakcie podróży powrotnej z Kłajpedy do Tylży i odniósł pozytywne wrażenie. Mimo to jednak nad całą sprawą należało się zastanowić, ponieważ superintendent Sprengel przygotowywał nowy projekt.

Podczas gdy radca Zöllner kontynuował swoją podróż inspekcyjną, udając się do prowincji Nowe Prusy Wschodnie, minister Massow wrócił do Królewca, gdzie w konsystorzu dowiedział się o poleceniu, jakie minister von Schrötter otrzymał od króla.

Składając sprawozdanie ze swej podróży³⁰ minister Massow napisał w punkcie 74, zatytułowanym „Litewska i polska mowa w szkołach”, że w szkolnictwie wiejskim na Litwie należałoby sobie życzyć przede wszystkim, aby zniknęła różnorodność języków. Na samej Litwie nadal używana jest mowa litewska a na należących do litewskiego departamentu t.zw. Mazurach — mowa polska. Ta druga jest mniej szkodliwa, niż ta pierwsza. Jest ona w ogóle bardziej kulturowana, bardziej nadaje się do wyrażania pojęć abstrakcyjnych i jest bogatsza pod względem ilości słów, chociaż mazurska polszczyzna bardzo się już różni od dobrej, literackiej polszczyzny. Wystarczy więc, jak to ma miejsce w rzeczywistości, że na Mazurach będzie się dbało o możliwie duże rozpowszechnienie języka niemieckiego, a tam, gdzie nie można natychmiast zrezygnować z polskiego, trzeba dbać o to, aby nauczyciele powoli, z pomocą polskiego języka literackiego i mowy niemieckiej wypierali mazurską polszczynę.

W punkcie 75, zatytułowanym „Środki w stosunku do mowy litewskiej”, minister Massow pisał, że „natomiast mowa litewska jest bardzo szkodliwa, mimo to jednak bardzo trudna do wytopienia. Szkodliwość jej polega na tym, że jej ubóstwo utrudnia właściwe wyrażanie pojęć abstrakcyjnych, których nie da się uniknąć w religii i w nauce moralności, a nawet w prawodawstwie i w zarządzeniach władz. Zmusza przez to do form opisowych, te zaś — w przypadku ludzi, którzy tą mową niedostatecznie władają — powodują niejasności w przedstawianiu sprawy”.

Minister Massow zreferował następnie trzy możliwe sposoby zapobieżenia temu złu i opowiedział się za sposobem, polegającym na wprowadzaniu języka niemieckiego do szkół, zwłaszcza w szkołach etnicznie mieszanym. Należało zaczynać od uczenia po niemiecku rachunków i od przyznania nauczycielom dodatkowego wynagrodzenia.

W złożonym pod koniec 1802 roku sprawozdaniu okresowym Specjalnej Komisji Kościelnej i Szkolnej znalazły się dwa znamienne zdania: „Różne języki, którymi mówi się w Prusach (die in Preussen im Gange sind) nadal pozostają utrudnieniami w rozwoju wiadomości i świadomości (Erkenntnis). Mamy nadzieję, że będziemy mogli wkrótce przedstawić władzom zwierzchnim

²⁹ D. O. Settegast urodził się 3 III 1777 r. W latach 1812—1814 był litewskim kaznodzieją w Kłajpedzie, następnie proboszczem w Werden, gdzie zmarł 14 X 1817 r.

³⁰ ZSTA Merseburg, Rep. 96 A. Tit. 30 B, Berichte des Ministers v. Massow über seine Dienstreise in Ostpreussen, Westpreussen und Neumark, 1799—1803, k. 71—72, 74—75.

nasze przemysłane propozycje w sprawie powolnego wypierania mowy litewskiej, którego życzy sobie Jego Królewska Mość”⁸¹.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym cytacie słowo „nadal”, ponieważ w analogicznym sprawozdaniu, złożonym jednak rok wcześniej, nie ma ani słówka o tym, jakoby różnice językowe stwarzały jakiegokolwiek utrudnienie.

Ponieważ mimo zapewnień Komisji sprawa się jednak wlokła, minister von Schrötter wysłał w końcu lutego monit, który wywołał wreszcie biurokratyczną reakcję łańcuchową⁸², doprowadzając do sporządzenia trzech dokumentów, zasługujących na uwagę historyka.

W piśmie z 4 kwietnia 1803 roku wschodniopruski konsystorz Kościoła ewangelickiego informował, że wśród podlegających mu 72 szkół (a więc jedynie szkół parafialnych, bez uwzględnienia szkół w zwykłych wsiach, podlegających Specjalnej Komisji Kościelnej i Szkolnej) nie ma szkół wyłącznie litewskich, ale przyznał też, że młodzież do nich chodząca poznaje język niemiecki w dość ograniczonym stopniu.

Przechodząc do meritum zagadnienia konsystorz uważał, że — biorąc pod uwagę wielkie przywiązanie Litwinów do mowy ojczystej, traktowanej przez nich tak, jakby była jakąś świętością, a także biorąc pod uwagę przywiązanie ich do ubioru rodzimego i obyczajów — wytepienie języka litewskiego powinno odbywać się bardzo powoli, istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że dążenie do tego celu może wywołać gwałtowne zaniepokojenie (*heftige Unruhe*).

Konsystorz brał więc pod uwagę tylko tego rodzaju możliwości: wykorzystanie każdej okazji do osadzania Niemców na ziemi zwolnionej przez Litwinów, przyjmowanie na nauczycieli tylko tych, którzy znają język niemiecki, wykorzystanie wspólnej nauki dzieci litewskich i niemieckich⁸³ oraz wspólnego przygotowania religijnego dla upowszechnienia znajomości języka niemieckiego.

Sceptycznie zapatrując się na możliwości realizacji królewsko-ministerskiego zamysłu wytepienia mowy litewskiej, konsystorz nie widział szans, aby mogło się to stać za życia jednego pokolenia.

Specjalna Komisja Kościelna i Szkolna do swej odpowiedzi z 14 kwietnia 1803 roku dołączyła tabelkę statystyczną⁸⁴. Komentując dane w niej zawarte Komisja uważała, że wytepienie mowy litewskiej mogłoby nastąpić w cią-

31 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr 90, Stan wszystkich szkół w departamencie wschodniopruskim i jego poprawa, Vol. X, 1802—1803, k. 4—5, Sumarische Bericht vom Volks- und Landschulwesen in Alt Preussen für das Jahr, z 27 XII 1802 r. Por. też ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 89, Stan..., Vol. IX, 1801—1802, k. 2—4, Pismo z 31 XII 1801 podpisane w imieniu Specjalnej Komisji Kościelnej i Szkolnej przez Winterfeldta, Heilsberga, Neumanna, Henniga, Anderscha, Rosenberga, Borowskiego, Walda i Busolta, Sprawozdanie za 1802 r. uznano jako dobrych inspektorów szkolnych G. W. Sprengla z Kłajpedy, Tymoteusza Giseviusa z Elku, Pawła Sonnenberga ze Szczytna, Krystiana Gottliba Pottienna ze Świętomiejscja i Jakuba Ludwika Pisańskiego z Węgorzewa.

32 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 90, Stan..., Vol. X, 1802—1804, k. 48, 49, 61, 79—84, Monit Schröttera z 25 II, Odpowiedź Kolegium z 3 III, Pismo Wschodniopruskiego Ministerstwa Stanu z 15 III, 13 IV i 30 IV, Pismo konsystorza z 26 III i 4 IV, Pismo Zöllnera z 3 V 1803 r.

33 Ten ostatni pomysł przejmnie później Zöllner, przedstawiając go we wspomnianej powyżej książce (por. E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, s. 309).

34 Stanowi ona aneks do tego artykułu. Dokładna analiza dostarczonych przez Komisję danych statystycznych przemawia za tezą, że jeszcze przed decyzją króla z lata 1802 r. władze kościelne wprowadzały język niemiecki do kościołów i szkół w stopniu wyższym, niż by tego wymagała liczebność Niemców na tych terenach. Nie można więc stawić im zarzutu nadmiernej dbałości o język litewski, trzeba natomiast stwierdzić ich dbałość o posługi religijne

gu niewielu lat w powiecie Wystruć, Welawa i Gierdawy bez większych trudności, natomiast w znacznej części powiatu Labiawa i Kłajpeda oraz w całym powiecie Tylża, Ragneta i Gąbin „według naszego nie miarodajnego mniemania nie będzie to wykonalne tak szybko, chociaż eksterminacja mowy litewskiej byłaby sama w sobie bardzo pożądana, ponieważ:

a) nie jest to mowa wykształcona i bogata. Cały zasób książek w tej mowie ogranicza się do Biblii, kancjonału i nielicznych książek pouczających. Nie posiada ona odpowiednich słów dla pojęć abstrakcyjnych. Wymowa jest ponadto tak delikatna, że cudzoziemiec z trudem się jej uczy i dlatego trzeba z zasady, jedynie ze względu na język, przyjmować na stanowiska litewskie tylko tuziemców, jeśli nawet pod względem wiedzy ustępują oni Niemcom. Dlatego też można by już wiele uczynić dla właściwego obsadzenia stanowisk litewskich, jeśli dla zarządzania nimi nie była wymagana znajomość mowy litewskiej;

b) rodowity Litwin świadczy dla kościoła według niższych stawek niż Niemiec, co jest głównym powodem, dla którego tak wielu zalicza się jeszcze pod względem kościelnym do Litwinów, chociaż rozumieją oni także po niemiecku;

c) zarządzenia władz wykonywane byłyby bardziej dokładnie, jeśli Litwin nie mógł tłumaczyć się tym, iż nie rozumie, co do niego po litewsku mówią jego niemieccy przełożeni, a także

d) można by łatwiej doprowadzić do spokoju i porozumienia między poddanymi, gdyby Litwini nie uważali się — jak dotychczas — za uciskaną część narodu i gdyby nie patrzyli na swego niemieckiego sąsiada z niechęcią i pogardą. Wreszcie

e) znajomość mowy niemieckiej ułatwiłaby rodowitym Litwinom służenie królowi³⁵ oraz wyuczenie się rzemiosła.

We wspomnianych już diecezjach Labiawa, Tylża, Ragneta i Gąbin eksterminacji mowy litewskiej stoi na przeszkodzie jedynie to, że jeszcze obecnie większość tuziemców wcale nie rozumie po niemiecku i nie okazuje żadnej chęci do nauczenia się tego języka. Jeśli więc miano zaprzestać nauki po litewsku w szkołach i kościołach, należałoby

1) odebrać większości mieszkańców jakąkolwiek okazję do uzyskania nauki religijnej, zwłaszcza dlatego że tutejszy Litwin jest tak bardzo przywiązany do mowy i obyczajów swoich przodków, że raczej zrezygnuje ze szkoły i kościoła niż z nich. Z tego samego powodu

2) będzie można jedynie z pomocą bardzo ostrych środków zmusić litewskich rodziców, którzy już obecnie niechętnie posyłają swoje dzieci do szkoły, aby zgodzili się na ich uczęszczanie do szkoły niemieckiej. Poza tym

3) nauka po niemiecku byłaby dla młodzieży litewskiej na ogół niezrozumiała, ponieważ rodzice w domu mówią tylko po litewsku i rzadko pozwalają im bawić się z niemieckimi dziećmi, przeto poza szkołą dzieci nie miałyby prawie żadnych okazji do ćwiczenia się w mowie niemieckiej.

Eksterminacji mowy litewskiej, zwłaszcza w okolicy Wystruci, Welawy i Gierdaw, sprzyjałoby natomiast, gdyby

dla Niemców nawet wówczas, gdy stanowili oni w jakiejś parafii zdecydowaną mniejszość. Widoczna w tabeli troska o uczenie języka niemieckiego obejmowała niewątpliwie nie tylko dzieci z rodzin niemieckich.

³⁵ Przede wszystkim w formie służby wojskowej, dotychczas zniechęconej przez Litwinów — por. przyp. 25.

a) obowiązującym w całym kraju rozporządzeniem prawnym odebrać Litwinom przywileje, jakie daje im ich mowa i gdyby musieli oni tyle samo świadczyć na szkołę i kościół, co i Niemcy, a co jest obecnie całkowicie niemożliwe, ponieważ znacznie wzrosła wartość ziemi i produktów, w wyniku czego Litwini nie są już tak ubodzy, jak za czasów reformacji;

b) gdyby zachęcić kaznodziejów i nauczycieli na Litwie premiami, by ze swej strony przekonywali stosownymi argumentami młodzież w swoich parafiach i szkołach o pożyteczności mowy niemieckiej w życiu codziennym, zachęcając młodzież do uczenia się po niemiecku, czego — nie bez efektów — próbuje się już w inspekcji kłajpedzkiej i wystruckiej;

c) wszystkie te zmiany należałoby zarządzić z największą ostrożnością, zachowując swojego rodzaju tajemnicę, aby zapobiec kłopotliwym następstwom jawnego sprzeciwu ze strony większości rodowitych Litwinów (National-Litauern), jaki musimy przewidywać po tym, co już zauważyliśmy.

Mimo to sprawę tak właśnie przedstawiamy Jego Królewskiej Mości uważając, że zrównanie Litwinów pod względem świadczeń na kościół i szkołę także w okolicach zatwardziałe litewskich (Stocklittauische Gegenden) powinno z czasem osłabić umiłowanie przez tuziemców ich mowy ojczystej³⁶.

Po zasięgnięciu opinii radca Zöllner wystosował 22 maja 1803 roku do ministra Schröttera obszernie pismo, na którym uzyskał parafę swego przełożonego, ministra Massowa, w którym wykorzystał również uwagi, zawarte w pismach przysłanych mu przez Wschodniopruskie Ministerstwo Stanu³⁷.

Twierdząc, jakoby wszystkie władze były zgodne, że „ostatecznego wytępienia mowy litewskiej należy sobie życzyć nie tylko ze względów religijnych, ale także politycznych i finansowych”, dodawał jednak obecnie, że działać należy niezwykłe ostrożnie i traktując całą sprawę jako tajemnicę rządu (als ein Geheimniss der Regierung).

W każdym bądź razie początek należy uczynić w ten sposób, aby początkowo mowa niemiecka weszła w powszechne użycie obok litewskiej, następnie zaś dążyć, aby sama pozostała w kościele i szkole, aż wreszcie czas pokaże, jak długo jeszcze język litewski będzie mógł utrzymać się w życiu codziennym, z którego nie powinien być całkowicie wyparty, ponieważ jest konieczny ze względu na to, że mówi się nim w sąsiednich rosyjskich prowincjach.

Ten ostatni argument, uwzględniający potrzeby handlu w okresie pokoju i służby wywiadowczej w okresie wojny, nie występuje jednak w żadnym z tekstów, przesyłanych wówczas z Królewca do Berlina. Jeśli więc dostrzeżono go w stolicy, to prawdopodobnie nie ze względu na potrzeby przygranicznego handlu.

Zwracając uwagę na pozytywne wyniki wprowadzonego przez Sprengla uczenia rachunków po niemiecku, Zöllner dodawał, że stwarza ono okazję dla przyswojenia sobie przez dzieci innego rodzaju zwrotów, lecz najważniejszą sprawą jest nie tyle metodyka, co właściwa obsada kadrowa — powierzenie stanowisk nauczycielskich osobom władającym językiem niemieckim a znającym język litewski. Dla ulżenia im w pracy należy przygotować nowe, dwujęzyczne elementarze i czytanki. Za jakiś czas będzie można za-

36 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 90, Stan..., Vol. X, 1802—1803, k. 85—86.

37 Zostały one odnotowane w przyp. 32, jako wystosowane 15 III, 13 IV i 30 IV 1803 r. Pomijam ich szczegółowe omówienie, ponieważ nie wnoszą one żadnych nowych elementów do omawianej sprawy.

rządzić, aby żadne litewskie dziecko nie było konfirmowane, a więc przyjęte do grona chrześcijan-dorośliych, jeśli nie złoży przed superintendentem wyznania wiary po niemiecku. Nie należy jednak tego rozgłaszać, aby inne przygotowywane w tym samym celu środki nie napotykały na opór: „Nawet proboszczom wolałbym tego jeszcze teraz nie ujawniać — pisał dalej Zöllner — gdyż niestety jest dosyć na to dowodów, że wielu księży rozmyślnie umacnia Litwinów w przywiązaniu do ich mowy, obyczajów i uprzedzeń, aby utrzymać ich w hojnym przywiązaniu do duchownego”.

W dalszym ciągu Zöllner zapytywał ministra Schröttera, czy widziałyby on jakieś możliwości uzyskania funduszy na nagrody dla duchownych i nauczycieli, ale nie mogłyby to być jakieś drobne sumy, ponieważ większość litewskich proboszczów jest bardzo dobrze sytuowana.

Natomiast wprowadzenie nowych elementarzy zostanie natychmiast wykorzystane dla dania nauczycielom obietnicy, że otrzymają lepsze posady, jeśli pokażą, że potrafią krzewić mowę niemiecką wśród Litwinów³⁸.

Zöllner prosił ministra Schröttera o wyjaśnienie, jak wygląda sprawa mniejszych świadectw ze strony Litwinów i ewentualnego zrównania ich ze świadectwami Niemców. Wyraźnie natomiast z rezerwą odnosił się do innego pomysłu konsystorza, przewidującego sprowadzanie na wolne miejsca osadników niemieckich i wysuwał ze swej strony propozycję, aby żaden Litwin nie mógł założyć gospodarstwa, jeśli nie wykaże, że na tyle władza językiem niemieckim, aby się nim posługiwać w życiu publicznym i móc uczestniczyć w niemieckich nabożeństwach³⁹.

Minister Schrötter dopiero 2 lipca 1803 roku potwierdził odbiór pisma „w sprawie rozszerzenia znajomości języka niemieckiego”, zaznaczając we wstępie, że nawet w zarządzeniach wydawanych władzom prowincjonalnym nie powinno być mowy o całkowitym wytepieniu mowy („o co zresztą w ogóle nie chodzi”), ale należy mówić tylko o okazym (nebenbei) tworzeniu możliwości dla coraz większego wprowadzania mowy niemieckiej (immer mehr Eingang zu verschaffen).

Natychmiast potem pozwolił sobie jednak na sugestię, czy nie byłoby lepiej jasno przedstawić cel, do którego się dąży, licząc na to, że Litwini nie odważą się przeciwstawić zarządzeniom władz. „Doświadczenie, jakie posiadamy z terenu polskich prowincji, skłania mnie do poglądu, że dzięki takiemu sposobowi wprowadzania obcej mowy napotyka się na mniejsze sprzeciwy”⁴⁰.

Akceptując zasadę angażowania jedynie nauczycieli znających język niemiecki, minister dorzucał od siebie pomysł, aby w przyszłości nie różniano szkół litewskich i niemieckich, lecz dążyć — przynajmniej w niektórych rejonach — do ich konsolidacji na zasadzie eksperymentu: „Wprawdzie w takich szkołach nauka czytania i pisania będzie musiała odbywać się w obu językach (dzieci niemieckich rodziców byłyby do tego zobowiązane jedynie

38 W zależności od zamożności jakiegoś Stowarzyszenia Szkolnego uposażenie nauczyciela mogło być mniejsze lub większe. Dysponując prawem egzaminowania (władze kościelne) i zatwierdzania kandydatów (władze administracyjne), można było polepszyć nauczycielowi byt bez kosztów własnych, przez wskazanie mu odpowiednio intratnej, a wakującej właśnie posady.

39 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 90, Stan..., Vol. X, 1802—1803, k. 88—89.

40 Doświadczenie Schröttera było bardzo świeżej daty, ponieważ od trzeciego rozbioru Polaki minęli dopiero siedem lat i działalność władz pruskich koncentrowała się przede wszystkim na rozpoznaniu sytuacji, czemu służyła m.in. podróż inspekcyjna Zöllnera, o której mowa w przyp. 25.

w przypadku wyrażenia przez rodziców wyraźnej zgody na to⁴¹), przy czym czytanie i pisanie po niemiecku zawsze musiałyby znajdować się na pierwszym miejscu, jako sprawa główna”.

W ten sposób skonsolidowane szkoły, dotychczas podzielone na litewskie i niemieckie, przyczynią się do zbratania młodzieży obu narodów, a gdy młody Litwin będzie w stanie czytać niemieckie książki i zapisywać swoje myśli po niemiecku, wówczas „na pewno wygasać w nim będzie powoli umiłowanie mowy ojczystej”.

Nie należy więc zrażać się ewentualnym sprzeciwem rodziców, którzy zauważywszy, że rząd nie przejmuje się absencją ich dzieci a nie mając w pobliżu szkoły wyłącznie litewskiej, po kilku latach ustąpią i posłać swoje dzieci do ogólnej szkoły. „Doświadczenie wykazuje — jeśli chodzi o nowe szkoły w polskich prowincjach — także pod tym względem dobre rezultaty”⁴².

Nie byłoby wprowadzić dobrze, gdyby niektórzy zatwardziali Litwini (Stocklittauer) powodowani uporem (Eigensinn) nie posyłać swoich dzieci do szkoły, w wyniku czego nie otrzymałyby one żadnej nauki, ale korzystniejsze będzie jednak, jeśli w wyniku konsolidacji nauczania język litewski po niewielu latach stanie się jedynie przedmiotem, a może nawet tylko środkiem porozumiewania się.

Wyliczając z biurokratyczną rutyną pozostałe sprawy, poruszone w liście przez Zöllnera, minister każdą z nich akceptował, a w zakończeniu domagał się dalszego informowania go o postępach prac⁴³.

Już 23 lipca 1803 roku zawiadomiony został o treści rozporządzenia w sprawie uczenia mowy litewskiej zbędną (Entbehrlichmachung), jakie w imieniu króla przekazane zostało tegoż dnia Wschodniopruskiemu Ministerstwu Stanu⁴⁴. Zaczynało się ono od stwierdzenia, że nieprawdą jest, jakoby mogła być mowa o całkowitym czy wręcz nagłym wytepieniu mowy litewskiej, mimo to jednak wszystkie poczynania, zmierzające do rozpowszechnienia mowy niemieckiej obok mowy litewskiej, powinny być skoordynowane i realizowane bez nadawania im rozgłosu, krok za krokiem. Dopóki szkoły nie otrzymają nowych, dwujęzycznych elementarzy, które są już w przygotowaniu, należy zadbać o to, aby nie zatrudniać w przyszłości żadnych nauczycieli, którzy nie znają języka niemieckiego⁴⁵.

2 października 1803 roku minister Schrötter zawiadomił swojego kolegę z resortu sprawiedliwości, że otrzymał sprawozdania z obu departamentów, z których wynika, iż rozpowszechnianie mowy niemieckiej powinno być reali-

41 W trzydziści lat potem wydano zarządzenie, że polskie dzieci na Mazurach mogą być uczone w języku ojczystym tylko religii i to na wyraźne życzenie rodziców — po nauczaniu się już obcego języka (por. [Gustaw Gizewiusz], *Polska kwestia językowa w Prusach. Die polnische Sprachfrage in Preussen*, Poznań 1961, s. 48).

42 Schrötter był protektorem seminarium nauczycielskiego kształcącego nauczycieli dla prowincji Nowe Prusy Wschodnie w Elku przez Tymoteusza Giseviusa. W seminarium tym uczone w takim samym stopniu obu języków, zarówno wychowanków pochodzących ze „Starych Prus”, jak i pozyskanych kandydatów z nowej prowincji. Twierdzenie więc Schröttera, jakoby na podległym mu terenie mieszkańcy nie mieli innego wyjścia, jak tylko posyłać z konieczności swoje dzieci do szkół niemieckich, wydaje się być raczej *pium destiderium* niż stwierdzeniem faktów.

43 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 90, Stan..., Vol. X, 1802—1803, k. 124.

44 *Ibidem*, k. 127.

45 *Ibidem*, k. 126—127. Wydaje się, że w świetle cytowanych dokumentów całkowicie jasna staje się geneza rozporządzenia z 27 IX 1804 r. (por. [G. Gizewiusz], *op. cit.*, s. 187). Jednocześnie trzeba stwierdzić, że nie było to jedynie fakultatywne zalecenie, jak sugeruje W. Hubatsch, *Masuren*, s. 652. Z przedstawionych materiałów wynika wyraźnie, że już w 1803 r.

zowane z największą ostrożnością (Nachsicht und Behutsamkeit), aby jeszcze bardziej nie podniecać grubiańskich i nieokrzesanych mas (des rohen, ungebildeten Haufens) w stosunku do mowy niemieckiej.

Władze terenowe znały, że jedyny realny sposób, to zniesienie różnic między szkołami i wprowadzenie w nich nauki w obu językach po to, aby sukcesywnie dawać pierwszeństwo mowie niemieckiej⁴⁶. Nie miały nic przeciwko dawaniu dzieciom nagród, ale zastrzegły się, że nie można im mówić o tym, iż dostają je za postępy w nauce języka niemieckiego, aby nie wzbudzić tym podejrzliwości rodziców.

Zapewniając, że specjalna Komisja Kościelna i Szkolna zadba, aby nie przyjmować w przyszłości nauczycieli nie znających języka niemieckiego, zawiadomiono jednocześnie ministra Schröttera, iż dopilnuje się, aby już pracujący nauczyciele, jeśli znają niemiecki, rozpoczęli jego naukę w swojej szkole⁴⁷.

Korespondencja urzędowa, którą spowodowało królewskie polecenie stopniowego, lecz całkowitego „wyłączenia mowy litewskiej z użycia”, doprowadziła do opracowania i przyjęcia do realizacji konkretnej koncepcji zgermanizowania Litwinów pruskich.

Zapoznanie się z nią skłania do wniosku — ponieważ od początku była mowa o wytypowaniu języka litewskiego, a władze terenowe wołały króla posłusznie akceptowały — że nie można modyfikacji słownych, dokonywanych w trakcie opracowywania zasad (czy też taktycznych obiekcji, wysuwanych przez poszczególne agendy władzy świeckiej bądź duchownej) uznać za sprzeciw — jak tego chce Walther Hubatsch — wobec „dążeń centralizujących i zmierzających do zaprowadzenia niemieckiego ujednolicenia językowego”⁴⁸.

Przedstawione fakty z lat 1802—1803 należy natomiast widzieć w kontekście wydarzeń, które miały wkrótce nastąpić, a które wówczas przez nikogo — ani w Berlinie, ani w Królewcu czy Gąbinie — nie były przewidywane, mianowicie w kontekście klęski militarnej, poniesionej przez Prusy

zdecydowano się na wprowadzanie języka niemieckiego do szkół litewskich i polskich nie jako przedmiotu, umożliwiającego zapoznanie się dzieci z mową urzędową (Staatssprache — jak twierdzi Hubatsch), ale jako przyszłego języka wykładowego, który „uczyni zbędnym” język ojczysty polskich i litewskich dzieci.

Tak samo nie wytrzymuje krytyki błędna informacja Hubatscha o tym, jakoby rozporządzenie z 27 IX 1804 r. „nie zawsze było wykonywane”. W rzeczywistości bowiem przez jakiś czas nie wszędzie mogło być wykonywane z powodu braku odpowiednio przygotowanych nauczycieli, lecz zabiegł władz o rozbudowę seminariów nauczycielskich, o których będzie mowa w końcowej części tego artykułu oraz rozporządzenie z 1 VI 1826 r. w sprawie kwalifikacji nauczycielskich, radykalnie eliminujące ze szkolnictwa nauczycieli, którzy nie zdali egzaminu, sprawiły, że w drugiej ćwierci XIX w. zarządzenie z 1804 r. nie mogło być martwą literą prawa (por. E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, ss. 311—312; tenże, *Preparandy nauczycielskie na Mazurach w pierwszej połowie XIX wieku*, KMW, 1979, nr 1, ss. 11—12, 27—28).

46 Nie przeszkodziło to K. Forstreuterowi, Memelland, ss. 42—43 twierdzić, że „także w stosunku do XIX wieku fałszywy był pogląd, jakoby Niemcy zmuszali Litwinów do przyjmowania mowy niemieckiej. Kościół i szkoła zachowały swoją dwujęzyczność tak długo, jak to było potrzebne. Także z używania języka litewskiego w toku nauczania zrezygnowano dopiero wówczas, gdy mowa stała się niepotrzebna dla porozumienia się. *Ogólny rozwój* prowadził do dwujęzyczności Litwinów, następnie do pełnego zniemczenia, które jednak nie było wymuszone przez postanowienia państwowe. Również postanowienia z 1872 i 1873 r., przeciwko którym skierowane zostały ze strony litewskiej najgwałtowniejsze ataki, pozostawiały jeszcze mowie litewskiej miejsce w nauce religii”.

47 ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I, Nr. 90, Stan..., Vol. X, 1802—1803, k. 155—156.

48 „Entgegen den zentralisierenden und auf die deutsche Einheitssprache zulaufenden Bestrebungen” (W. Hubatsch, *Geschichte*, s. 271).

w 1806 roku i postanowień traktatu tylżyckiego, który czynił z Prus satelitę Francji, oddawał Rosji dotychczas pruskie miasto Taurogi, utworzonemu zaś Księstwu Warszawskiemu większą część prowincji Nowe Prusy Wschodnie, w tym cały teren litewski między Jeziorem Wisztyniekim a wielkim zakolem Niemna. Katolickich i ewangelickich Litwinów ponownie rozdzieliła granica państwowa.

Zanim szczęście wojenne odwróciło się od Napoleona, a więc jeszcze w okresie, gdy Prusy były uzależnione od Francji, zaczęto wprowadzać reformy agrarne, które dawały chłopom ziemię, a reforma szkolnictwa, polegająca na wprowadzeniu metody Pestalozzkiego⁴⁹, miała przez podniesienie oświaty na wyższy poziom stać się elementem odzyskania przez państwo jego dawnej siły⁵⁰.

Na przełomie XVIII i XIX wieku istniały w Prusach Wschodnich dwa seminaria nauczycielskie, dostarczające wykwalifikowanych nauczycieli dla szkół, do których uczęszczały dzieci niemieckie⁵¹. W 1811 roku doszło do nich katolickie seminarium w Braniewie oraz ewangelickie seminaria w Grądkach, Mühlhausen⁵² i w Kumeczen pod Wystrucią. To ostatnie otrzymało litewską nazwą Karalene⁵³ i określane było jako „litewskie” (względnie „niemiecko-litewskie”), w rzeczywistości jednak miało za zadanie przygotowywać wykwalifikowanych nauczycieli dla tych szkół, które na terenie Litwy pruskiej bądź Mazur⁵⁴ należało „skonsolidować” z niemieckimi⁵⁵. Planowane przed

49 Harnisch, *Der jetzige Standpunkt der gesammten Preussischen Volksschulwesens*, Leipzig 1844, ss. 4—5; K. Fischer, *Geschichte des deutschen Volksschullehrerstandes*, Hannover 1892, Bd. 2, ss. 144—145; J. Brehm, *op. cit.*, ss. 315—319.

50 Harnisch, *op. cit.*, ss. 6—13; K. Fischer, *op. cit.*, ss. 144—146. Przekształcenie Prus z „państwa kozzar” w „państwo kozzar i szkół” doprowadziło do tego, że po zwycięstwie nad Austrią pod Sadową w 1866 r. utarło się powołanie, że było to zwycięstwo nauczyciela pruskiego nad nauczycielem austriackim. Stusznie też podkreśla się fakt, że w wyniku przemian i rozwoju, jakie niewątpliwie miały miejsce w pierwszej połowie XIX wieku, szkoła pruska przekształciła się jedynie w „szkołę poddanych” (F. Meyer, *Schule der Untertanen*, Hamburg 1976, ss. 11, 15, 47, 191).

51 Pierwsze wschodniopruskie seminarium nauczycielskie powstało przy założonym w 1701 roku Domu Sierot (i bywa często tak nazywane), drugie w 1787 r. w Klein Dexten z inicjatywy prywatnej jako fundacja. Uległo ono likwidacji w 1806 r., lecz w 6 lat potem zostało reaktywowane i powiększone dzięki pomocy państwa.

52 Pierwsze z nich w 1816 roku przyłączono do seminarium w Klein Dexten, drugie istniało do 1834 r., kiedy to nastąpiła jego fuzja z seminarium w Klein Dexten, w wyniku której powstało państwowe seminarium nauczycielskie w Pruskiej Ilawce.

53 Słowo to znaczy po litewsku „królowa”. W 1811 r. rejencja gabińska prosiła o zatwierdzenie tej nazwy: „Oby nasz instytut stał się królową wszystkich instytutów i był godny tego imienia ze względu na pamięć o zmarłej królowej Luizie” (żonie Fryderyka Wilhelma III). Nad wejściem do kupionego wówczas domu w folwarku Kumeczen pod Wystrucią (z przeznaczeniem na zakład wychowawczy i seminarium nauczycielskie) postanowiono usunąć herb szlachecki i umieścić na jego miejscu napis wymyślony przez głównego organizatora zakładu radcę, K. A. Zellera: „Der Kinderwelt” — Świat dziecka (ZSTA Merseburg, Rep. 76 neu Sekt. 3 C-I, Nr. 2, Bd. I, Dom wychowawczy i seminarium nauczycielskie Karalene w Kumetschen 1811—1816, k. 6, Pismo deputacji duchownej i szkolnej w Gąbinie z 28 VI 1811 r.).

54 Wychowankowie seminarium Karalene byli zatrudniani również na terenach polskich (por. E. Martuszewski, *Marcin Gerss jako nauczyciel (1828—1850)*, KMW, 1978, nr 1, ss. 5, 7, 23).

55 Dopiero w 1828 r. utworzono w Karalene trzecią klasę dla rodowitych Litwinów (National-Litauer), którzy przychodzili ze słabą znajomością języka niemieckiego (ZSTA Merseburg, Rep. 76 neu Sekt. I Generalia bb Nr. 63, Historyczno-statystyczne wiadomości o zakładach kształcenia nauczycieli 1864—1865, k. 84, *Summarische Geschichte des Schullehrerseminarium Karalene*).

1811 rokiem założenie „niemiecko-litewskiego” seminarium w Tyłży⁵⁶ nie doszło do skutku.

Rozporządzenie z 1804 roku, zakazujące przyjmowania w przyszłości nauczycieli nie znających języka niemieckiego (zarówno do szkół litewskich, jak i polskich⁵⁷), utworzenie w 1811 roku „litewskiego” seminarium w Karalene należy przeto widzieć w ścisłym związku przyczynowym z dyrektywami zawartymi w rozporządzeniu królewskim z 23 lipca 1803 roku dla Wschodniopruskiego Ministerstwa Stanu. Wyrzucało ono wprawdzie z urzędowego słownictwa słowo „wytępienie”, zastępując je — dla użytku służbowego — słowem „Entbehrlichmachung”, a dla użytku publicznego zwrotom o rozpowszechnianiu mowy niemieckiej („obok” litewskiej względnie polskiej), ale nie rezygnowało z traktowanego jako tajemnica głównego celu.

Zgodnie z tym zarządzeniem dalsze poczynania germanizacyjne władz pruskich były dobrze koordynowane i przy współpracy różnych agend realizowane systematycznie, krok za krokiem, bez nadawania im rozgłosu⁵⁸.

W 1815 roku Prusy z zabranych Polsce ziem zachowały w swoim posiadaniu wprawdzie tylko Gdańsk, ziemię chełmińską i Wielkopolskę (nie licząc tych terenów, które pokój tyłżycki im zostawił), ale wzmocniły się kosztem Saksonii i w wyniku nowych nabytków w uprzemysłowionej już Nadrenii i Westfalii⁵⁹. W tej nowej sytuacji wyeliminowanie języka litewskiego ze szkół i uczynienie ich instrumentem germanizacyjnym nie stanowiło problemu. Nie znaczy to jednak, aby można było przystąpić do tego jawnie czy szybko.

Rozpoczęte tuż po wojnach napoleońskich urabianie opinii publicznej przeciwko mowie litewskiej napotkało na opór⁶⁰. Sama realizacja koncepcji

⁵⁶ W. Hubatsch, *Geschichte*, s. 271.

⁵⁷ Por. przyp. 45 oraz E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, ss. 311—312.

⁵⁸ O tym, że sprawa postępów we wprowadzaniu języka niemieckiego do szkół nie była zdana na los szczęścia, świadczy m. in. fakt, że władze szkolne wprowadzały w pierwszej połowie XIX w. coraz bardziej szczegółową ankietyzację statystyczną. Rejencja gabińska w spisach ludności z podziałem językowym, zapoczątkowanych w 1817 i 1825 r., wyodrębniła oprócz ogólnej liczby ludności również liczby odnoszące się do dzieci szkolnych, niewątpliwie po to, aby obserwować zachodzące zmiany (por. K. Forstreuter, *Die Anfänge*, s. 335).

W 1828, a w niektórych okolicach w 1829 r., wprowadzono do formularzy corocznych sprawozdań superintendentów na temat poszczególnych szkół nową rubrykę, która informowała władze o liczbie dzieci nie mówiących jeszcze po niemiecku (por. E. Martuszewski, *Ludność polska w powiecie morąskim w XIX wieku*, Olsztyn 1977, s. 9; tenże, *Z zagadnień szkolnictwa wiejskiego na północno-zachodnim pograniczu Mazur na przełomie XVIII i XIX wieku*, *Przegląd Historyczno-Oświatowy*, 1978, nr 2, ss. 188—196).

⁵⁹ O „rozrachunku” między zwyczajcami Napoleona i o żonglowaniu przez nich na kongresie wiedeńskim danymi statystycznymi na temat „dusz”, które jakiś władca tracił w jednym miejscu, a powinien był odzyskać w innym, interesująco pisze F. Mětsk, *Ehnlge Erwugungen uber die Auswirkungen der territorialen Veranderungen zu Beginn des XIX Jh. auf die sorbische Nationalitat*, *Letopis Instituta za serbski ludospyt*, Reihe B Nr 9/1, Bautzen 1962, ss. 80—87.

⁶⁰ W 1817 r. Siegfried Ostermeyer ostro zareagował na zamieszczony trzy lata wcześniej antylitewski artykuł w „Jenaer Literaturzeitung” (por. E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, s. 313).

Anonimowy autor artykułu *Uber die Einwirkung auf das Erloschen der Nebensprachen in unserm Vaterlande*, *Preussische Provinzial-Blatter*, 1830, Bd. 3, ss. 340—355, opowiadał sie za wygasaniem, czyli za aktywna polityka germanizacyjna, twierdzcac jednoczesnie, jakoby nie tylko Polacy i Litwini byli poszkodowani, ale tez ci wszyscy Niemcy, ktorzy musza wyzrec sie swojej gwary (plattdeutsch). Tego rodzaju pseudoargument potraktowany zostal serio przez K. Forstreutera, *Die Anfange*, ss. 333—334.

Artykuł w „Preussische Provinzial-Blatter”, nawiazujacy do ksizki Zollnera z 1804 r.,

przyjętej w 1803 roku również nie przebiegała bezkolizyjnie⁶¹ i czeka dopiero na wnikliwe zbadanie, ale już obecnie można stwierdzić, że cytowane na początku artykułu twierdzenia takich historyków niemieckich, jak Forstreuter czy Hubatsch, nie posiadają wartości naukowej.

opublikowany został nie po to, aby nadawać rozgłos poczynaniom germanizacyjnym, lecz ze względu na konieczność urobienia opinii publicznej w związku z omawianą na posiedzeniach sejmu prowincjonalnego nową ordynacją szkolną, do której chciano wprowadzić również przepisy na temat języka niemieckiego jako języka wykładowego w szkołach dotychczas polskich lub litewskich (por. E. Martuszewski, *Pierwsze próby*, ss. 321—322).

61 Ks. Edward Aleksander Hundertmark z Aulowönen określił w 1842 roku działalność nauczycieli jako „rabowanie mowy ojczystej”, ks. Wilhelm Schimmelpfennig na pytanie reencji „co mówią rodzice na temat germanizowania dzieci?” odpowiedział: „Jedna połowa języcy i przeklina, druga uważa to za gorzką konieczność. Gwałtowna germanizacja spowoduje, że jedno pokolenie będzie stracone i zapełni więzienia”, ks. Dawid Peteaux z polsko-litewskiej parafii Zytkejnny odpisał Marcinowi Gerssowi, że „Zniemczenie Litwinów wywołuje tu wiele sprzeciwów i powoduje różnego rodzaju skargi” (Biblioteka Kórnicka, Teki Gerssa, nr 1430, k. 47, 133, 139).

Dużo materiału publicystycznego i statystycznego na temat germanizowania szkół litewskich zawierają roczniki pisma „Der Volksschulfreund” z drugiej połowy XIX w.

DIE, IN DEN JAHREN 1802—1803 AUSGEARBEITETE UND ZUR REALISATION ANGENOMMENE KONZEPTION DER GERMANISIERUNG DER PREUSSISCHEN LITAUER

Zusammenfassung

Die deutschen Historiker (Zweck, Vydunas, Forstreuter, Hubatsch, Hartmann), die sich über die preussischen Litauer äussern, vertreten die Meinung, dass sie sich selbst freiwillig germanisierten. Aufgrund der Korrespondenz (aufbewahrt im Zentralen Staatsarchiv, Dienststelle Merseburg, DDR) weist der Vf. darauf hin, dass aus der Initiative des Königs Friedrich Wilhelms III. die Minister Schrötter und Massow, sowie der Rat Zöllner unter Beteiligung der anderen hohen Staats- und Kirchenbeamten eine Konzeption ausgearbeitet und zur Realisierung angenommen haben, welche die 'Entbehrlichmachung' und 'Ausrottung' der litauischen Sprache voraussetzte: zunächst sollte die deutsche Sprache in die Schulen Preussisch-Litauens eingeführt werden, um vor allem eine künstliche Zweisprachigkeit zu schaffen, und dann die litauische Sprache als die vermeintlich schwächere aus den Schulen und Kirchen zu entfernen. Die Autoren dieses Entwurfs waren sich dessen bewusst, dass derartige Bestrebungen einen Widerstand der litauischen Bevölkerung hervorrufen werden; sie haben deswegen beschlossen, ihr Vorhaben auch gegenüber der Geistlichkeit geheimzuhalten.

Eine eingehende Untersuchung der Korrespondenz der preussischen Prominenten aus den Jahren 1803—1804 wirft ein neues Licht auf den Ursprung der Verordnung vom 27. September 1804, die von Gustav Gisevius in sein Buch *Die polnische Sprachfrage in Preussen* (Neuausgabe 1961, S. 187) aufgenommen wurde und weist zugleich darauf hin, auf welche Weise die oben erwähnten Historiker tendenzlös das Quellenmaterial für ausserwissenschaftliche Zwecke zu deuten versuchten.

Übers. J. Serczyk.

ANEKS

Powiat	Liczba kościołów, w których w 1802 r. wygłaszano kazania po				Proc. kościo- łów, w których wygłaszano niemieckie kazania	Stosunek liczby Litwinów i Niemców
	niemiec- ku	litewsku	niemiec- ku i litewsku	niemiec- ku, litew. i polsku		
Kłajpeda	2	1	7	-	90	6 : 1, czyli 15% N w niektórych pa- rafiach 4 : 1, czyli 20% N
Tylża	1	1	8	-	90	3 : 1 czyli 25% N
Ragneta	-	1	10	-	91	4 : 1, czyli 20% N, w niektórych szkołach 9 : 1, czyli 10% dzieci niemieckich
Gąbin	-	-	9	3	100	3 : 2 czyli 40% N, są też liczni Pola- cy i Francuzi
Wystruć	wg superintendenta Heydemanna we wszystkich po niemiecku i litewsku				100	3 : 5, czyli 63% N
Gierdawa	5	-	1	1	100	—
Labiawa	1	-	5	-	100	3 : 1, czyli 25% N
Welawa	15	-	3	-	100	niewielu Litwinów

Powiat	Liczba szkół, w których uczy się języka					Odsetek szkół, w któ- rych uczono j. niem.	Tylko po niemiecku
	niemiec- kiego	litews- kiego	niemiec- kiego i li- tewskiego	w 3 jęz.	niemiec- kiego i pol- skiego		
Kłajpeda	17	15	46	-	-	80,8	21,8
Tylża	7	4	57	-	-	94,2	10,3
Ragneta	7	1	84	-	-	98,9	7,6
Gąbin	32	-	52	10	5	100	32,3
Wystruć	we wszystkich po niemiecku i litewsku					100	-
Labiawa	11	6	22	-	-	84,7	28,2
Welawa	76	-	9	-	-	100	89,4
Gierdawa	44	-	10	4	5	100	75,8

Źródło: ZSTA Merseburg, Rep. 76 alt I Nr. 90, Stan wszystkich szkół w departamencie wschodniopruskim i ich poprawa, Vol. X, 1802—1803, k. 87. Uwaga: Powiat gabiński obejmował w 1802 r. teren później utworzonego powiatu goldapskiego, podobnie jak do gierdawskiego należały Darkiejmy. Trójjęzyczne były parafie Zabiny, Kleszczewo i Dubeninki (w późniejszym powiecie goldapskim) oraz Dąbrówka (w gierdawskim) — Por. Wł. Chojnacki, *Zbory pisko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX w.*, Reformacja w Polsce, 1954, R. 12. Francuzi w powiecie gabińskim należeli do potomków emigrantów z Francji, byli wyznania reformowanego (kalwińskiego).